

Kornik drukarz – zwalczać czy przeczekać?

W ostatnim czasie toczy się szeroko zakrojona dyskusja nt. przyszłości Puszczy Białowieskiej. Jednym z ważniejszych w niej wątków jest gradacja kornika drukarza. Jedni postulują czynną ochronę i usuwanie wszystkich zaatakowanych przez owady drzew, inni uznają trwającą gradację za naturalny element przyrody.

Sceptycy piszą na forach tak: *Badania porównawcze pokazują, że tam, gdzie prowadzono czynną ochronę przed kornikiem, jego gradacja nie przyniosła wcale mniejszych strat w drzewostanie niż w miejscach, gdzie nie prowadzono żadnych zabiegów. Różnica polega co najwyżej na tym, że w jednym miejscu drzewa wytną leśnicy, a w drugim zniszczy je kornik.*

Czy to słuszne rozumowanie? Niezmiernie trudno jest przeprowadzić takie „badania porównawcze” z uwagi na to, że niemożliwe jest dobranie dwóch obszarów leśnych o podobnej charakterystyce, równocześnie objętych gradacją kornika, a jednocześnie oddzielonych od siebie. W każdym innym przypadku będziemy mieli do czynienia z większym lub mniejszym wzajemnym oddziaływaniem sąsiadujących ze sobą terenów objętych odmiennym sposobem postępowania.

Badania wykonane w takich sąsiadujących ze sobą obszarach w Tatrach na pograniczu Polski i Słowacji wykazały, że tam, gdzie prowadzono czynną ochronę przed kornikiem, załamanie gradacji nastąpiło gwałtowniej, podczas gdy w warunkach braku ingerencji po kulminacji gradacji miał jeszcze miejsce kilkuletni okres retrogradacji, czyli stopniowego jej wygasania. Przytaczając wyniki tych badań, należy jednakże pamiętać o głębokich różnicach między tymi sąsiadującymi obszarami, zarówno w ukształtowaniu terenu (zakres wysokości oraz ekspozycje stoków), jak i charakterystyce drzewostanów (zwłaszcza w wieku świerka), a także o tym, że czynnikiem decydującym o załamaniu się gradacji na całym obszarze były niekorzystne dla rozwoju i rozrodu kornika drukarza warunki pogodowe podczas dwóch kolejnych sezonów

wegetacyjnych, co z pewnością wpłynęło na „upodobnienie się” momentu załamania gradacji po obu stronach granicy.

Natomiast co do strat – jest to kwestia oceny, bowiem te same zjawiska, będące skutkiem gradacji kornika, można traktować jako korzystne (naturalny proces wymiany pokoleń w świerczynie) lub nie (przysłaniający widok martwego drzewostanu, pod którym z daleka nie zawsze widoczne jest pojawiające się odnowienie). Natomiast przy założeniu specyficznego celu, jakim jest przebudowa świerczyn sztucznego pochodzenia w celu odtwarzania drzewostanów i zbiorowisk możliwie zbliżonych do naturalnych, cięcia wykonywane przez leśników mają głęboki sens, ponieważ służą spowolnieniu tempa rozpadu drzewostanu i zapewnieniu przez możliwie długi czas osłony dla wprowadzanych w to miejsce gatunków drzew. Jeżeli spojrzeć na to przez pryzmat tego właśnie założonego celu, to trudno mówić o stratach (pomijając straty ekonomiczne w lesie gospodarczym).

Liczy się czas

Jeżeli zasiedlone świerki usunie się szybko, wówczas może przynieść to efekt, gdyż populacja kornika w lesie się zmniejszy. Może to załagodzić przebieg gradacji, jednak jej nie zatrzyma. Daje to natomiast drewno przyzwoitej jakości – takie z kolei tezy czytamy w innej szerokiej dyskusji o korniku.

Usuwanie świerków zasiedlonych przez korniki przynosi efekt pod warunkiem działania całościowego i terminowego. Usuwanie to musi mieć miejsce, zanim korniki rozwijające się pod korą osiągną stadia umożliwiające im wyprowadzenie kolejnego pokolenia – a więc poczwarki, a zwłaszcza chrząszcza. Takie postępowanie przynosi efekt w postaci zmniejszenia dynamiki gradacji, ale oczywiście nie jest w stanie jej zatrzymać.

Prof. Zenon Capecki w artykule z 1978 r. pisał: *Zwalczanie szkodników nie jest prak-* ▶



Fot. A. Danilewicz

► tycznie w stanie przerwać gradacji, wpływa natomiast na amplitudę rozrodu, zmniejsza liczbę eliminowanych drzew stojących, skraca okres retrogradacji i ogranicza wielkość strat materialnych oraz przyrodniczych. Potwierdzają to późniejsze badania i doświadczenia zebrane podczas kolejnych gradacji. Z punktu widzenia aktywnej ochrony lasu usuwanie drzew już opuszczonych przez kornika nie ma uzasadnienia, natomiast celem usuwania takich drzew jest rzeczywiście pozyskanie surowca „pryzwoitej jakości”. Warto jednak pamiętać, że kornik drukarz jest wektorem grzybów powodujących siniznę drewna, a zatem późne usuwanie posuszu opuszczonego przez korniki (w którym jednak nadal obecne są wspomniane grzyby) wiąże się z pogorszeniem jakości pozyskiwanego surowca.

Rezerwat dla kornika

Niektórzy twierdzą, że w lesie takim jak Puszcza Białowieska nie jest konieczne wycinanie w drzew, by powstrzymać gradację. Podają przykład parku narodowego, w którym kornik również występuje, a gdzie drzew się nie usuwa i gdzie gradacja już zaczyna wygasać.

Kwestia powyższa jest złożona przede wszystkim z uwagi na skomplikowany status Puszczy Białowieskiej. Jest ona zwykle traktowana jako całość, tymczasem na jej obszarze wyróżnić można strefy zasadniczo różniące się statusem ochronnym: od parku narodowego ze strefą ochrony ścisłej i czynnej, poprzez sieć rezerwatów, aż po lasy mające formalnie status drzewostanów gospodarczych, chociaż objętych Leśnym Kompleksem Promocyjnym.

Bezdiskusyjny jest brak ingerencji w przebieg procesów zachodzących w obszarze ochrony ścisłej (wynika to z przepisów obowiązującego prawa). W obszarach objętych statusem ochrony czynnej sposób postępowania (także wobec kornika) zależy od zdefiniowanych dla tych obszarów celów i podporządkowanych im sposobów ochrony.

Można dyskutować, czy powstrzymanie się od ingerencji w tych obszarach jest zasadne, jednak należy w sposób indywidualny traktować poszczególne obszary. Natomiast w drzewostanach gospodarczych troska o ich stan spoczywa (znów z mocy prawa) na leśnikach, którzy zobowiązani są do stosowania odpowiednich metod ochronnych. Stwierdzenie, że „na terenie parku narodowego gradacja już wygasa” jest bardzo nieprecyzyjne wobec braku jednoznacznych dowodów na to, że naprawdę tak jest. A jeżeli tak, to czy nie mamy do czynienia z wyczerpywaniem się bazy legowej kornika drukarza, którą stanowią świerki powyżej określonego wieku?



Biorąc pod uwagę zróżnicowanie lasów Puszczy (jako całości), w tym odmienną charakterystykę drzewostanów w jej części „gospodarczej” (LKP), od tych znajdujących się od wielu dziesięcioleci w obszarze chronionym (BPN), niemożliwe jest przykładowanie do nich jednej miary. Z tego względu usuwanie drzew zasiedlonych przez kornika, pod korą których aktualnie odbywa się jego rozwój larwalny, jest uzasadnione z punktu widzenia powstrzymywania gradacji i spowalniania tempa zamierania świerka w gospodarczej części Puszczy.

Dramat przyrodniczy

W jednej z internetowych dyskusji czytamy: *Gradacja, podczas której nie usuwa się zamierających drzew, to dramat dla gospodarowania w lesie, a nie dramat przyrody.*

Gradacja kornika drukarza to proces naturalny, związany z dynamiką rozwoju drzewostanów świerkowych. W tym kontekście nie można mówić o „dramacie przyrody”, zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z naturalnymi ekosystemami. Obejmując jakiś obszar statusem ochronnym (zwłaszcza ochrony ścisłej) z góry godzimy się na wszelkie konsekwencje, wynikające z braku ingerencji w przebieg zachodzących w nim procesów, których częścią jest zamieranie drzew (w tym także wskutek zasiedlenia przez kornika drukarza).

Natomiast w ekosystemach leśnych bardziej lub mniej przekształconych wskutek działalności gospodarczej człowieka gradacyjne wystąpienie kornika drukarza, a w konsekwencji zamieranie drzewostanów, jest nie tyle dramatem ile źródłem poważnych zmian przyrodniczych oraz komplikacji w gospodarowaniu. Zmiany przyrodnicze dotyczą zarówno ekspansji roślinności zielonej, jak i wpływu tej ekspansji na odnowienia, a w konsekwencji – przyszłość drzewostanów.

Warto przywołać w tym miejscu przykład „klęski ekologicznej” w Sudetach (lata 80. XX w.) i desperackie wysiłki związane z późniejszą restytucją szaty leśnej na obszarach wylesionych. Jest to przykład dość odległy od warunków Puszczy Białowieskiej,

w której udział i forma występowania świerka są całkowicie odmienne niż w Sudetach, gdzie źródłem dodatkowych komplikacji były trudne warunki klimatyczne i terenowe. Niewątpliwie natomiast gradacja kornika to źródło poważnych utrudnień w prowadzeniu gospodarki leśnej w drzewostanach gospodarczych, a taki status ma znaczna część lasów Puszczy.

Pytania o przyszłość świerka

Świerk to gatunek borealny, który obecnie wycofuje się na północ ze względu na ocieplenie się klimatu. Zachowa się on tylko w miejscach o najlepszych dla niego warunkach, a z rejonów, które nie są dla niego optymalne, zniknie. Tam gdzie jest dla niego za sucho, kornik go zniszczy. Nie ma więc sensu go tam odnawiać.

Rzeczywiście obserwowany jest obecnie kryzys zdrowotności świerka w warunkach ocieplenia klimatu. Nie wiemy jednak, czy ocieplenie to jest procesem trwałym (i będzie postępować) czy okresowym (a zatem ustąpi). Wiemy, że na przestrzeni minionych stuleci występowały okresy cieplejsze i chłodniejsze. Czy jednak mamy dostateczną wiedzę, aby „położyć krzyżyk” na świerku, bo gatunek ten i tak nie ma szans? Trzeba przypomnieć, że w latach 80. XX w. miał miejsce głęboki kryzys zdrowotności jodły, wskutek czego w niektórych rejonach Europy uznano, że nie ma sensu o nią walczyć, a teraz często żałuje się tych decyzji i prowadzi kosztowne restytucje tego gatunku. Niewątpliwie natomiast należy wykorzystać obszary chronione do wnikliwej obserwacji zachodzących w nich naturalnych procesów. Wyniki takiego monitorowania powinny dać odpowiedź na pytania o przyszłość świerka i sens odnawiania go w drzewostanach gospodarczych.

Zależne preferencje

Po obumarciu świerczyn zaatakowanych przez kornika następuje odmłodzenie lasu. Kornik nie atakuje mniejszych drzew, a jedynie duże. Próbuje żerować na małych drzewach, nie przeszedłby całego cyklu rozwojowego, więc byłoby to dla niego zabójcze.

Jest oczywiste, że kornik drukarz wybiera do zasiedlenia drzewa starsze, ponieważ w zrównoważonych ekosystemach pełni rolę selekcyjną, polegającą m.in. na eliminacji starych drzew, umożliwiającej wymianę pokoleń. W miarę narastania liczebności populacji w warunkach gradacji jego wybiórczość w zakresie zarówno stanu fizjologicznego, jak i wieku atakowanych drzew, maleje. Przy znacznym zagęszczeniu populacji bywają atakowane nawet całkiem młode drzewka, ponieważ zaczyna brakować miejsc żerowania i rozrodu. M.in. na Szumawie i w Beskidzie Śląskim na całkiem młodych (o średnicy kilku cm) świerkach występowały żerowiska założone przez kornika drukarza, które nie zapewnią mu wprawdzie możliwości wyprowadzenia kolejnego pokolenia, jednak stanowią zastępczy materiał do rozrodu, a zasiedlenie skutkuje zamarciem tych drzew. Kornik drukarz nie jest jednak sam – zawsze towarzyszą mu (na tych samych drzewach) inne gatunki, zwłaszcza rytownik pospolity. Z uwagi na małe rozmiary preferuje on materiał cienki i stanowi bardzo poważne zagrożenie dla młodych drzewostanów w okresie wygasania gradacji kornika drukarza.


Akceptowane zagrożenie

Kornik stanowi zagrożenie dla plantacji leśnej, jednak nie dla naturalnego lasu. W naturalnym lesie, gdy świerki zostaną zniszczone, odnowi się w tych miejscach mieszanka różnych gatunków drzew.

O naturalnym lesie jest mowa we wcześniejszych akapitach. Można jedynie powtórzyć, że przemiany składu gatunkowego i struktury wpisane są w naturalną dynamikę rozwoju lasu, a wszelkie konsekwencje gwałtownych zmian są z definicji akceptowane, wobec czego nie są traktowane jako zagrożenia.

Z kolei plantacja leśna to twór sztuczny, którego celem jest produkcja drewna i/ lub biomasy, najlepiej w krótkim cyklu i bez zbędnych komplikacji (jak np. na plantacjach sosny *Pinus pinaster* w południowo-zachodniej Francji). Pomiędzy tymi „skrajnymi” kategoriami mieści się wachlarz lasów gospodarczych – w tym lasów bliskich naturze (*close-to-nature*) oraz innych drzewostanów w różny sposób zagospodarowanych. Lasy zagospodarowane w Puszczy Białowieskiej objęte są LKP – tworem mającym za zadanie prowadzenie gospodarki leśnej na zasadach

proekologicznych, a zatem mieszczącym się w kategorii leśnictwa bliskiego naturze. Jest oczywiste, że gradacja kornika w hipotetycznej (na szczęście) plantacji świerkowej byłaby źródłem problemów i strat.

W lasach LKP gradacja stanowi istotne zagrożenie z punktu widzenia realizacji założonych celów prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej na zasadach proekologicznych, w tym prowadzenia planowych zabiegów hodowlanych (a nie interwencyjnych cięć sanitarnych), utrzymania ciągłości formacji leśnej, a także zachowania bioróżnorodności oraz walorów przyrodniczych i krajobrazowych. Z tego względu gradacyjne występowanie kornika drukarza (a także towarzyszących mu innych gatunków korników) stanowi zagrożenie dla lasów LKP „Puszcza Białowieska”. 

Wojciech Grodzki

Autor jest kierownikiem Zakładu Lasów Górskich IBL. Przytoczone w artykule wypowiedzi zwolenników braku ingerencji w przypadku gradacji kornika drukarza i ochrony biernej pochodzą m.in. ze stanowiska działaczy ekologicznych „Dlaczego martwe świerki są potrzebne w Puszczy Białowieskiej?” oraz forów dyskusyjnych.